„Musimy ponownie ocenić rolę Europy w nowym świecie" – Metsola do przywódców UE

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola wygłosiła następujące oświadczenie na nieformalnym posiedzeniu Rady Europejskiej w Wersalu (Francja).

Szanowni Prezydenci!
Szanowni Premierzy!
Drodzy przyjaciele!

Nigdy nie odwiedziłam Mariupola, ale nigdy nie zapomnę nazwy tego miasta. Ostrzał oddziału położniczego i szpitala dziecięcego przejdzie do historii jako nikczemny czyn. Ten nieludzki akt obrazuje charakter zagrożenia, przed jakim stoimy.

Inwazja Putina na Ukrainę zburzyła pokój, który od dawna znaliśmy w Europie. Zmieniła wszystko, prawdopodobnie na zawsze. A nasza reakcja musi być proporcjonalna do poważnego, realnego i rosnącego zagrożenia dla naszego wspólnego bezpieczeństwa.

Musimy ponownie ocenić rolę Europy w tym nowym świecie.

Po pierwsze – musimy pilnie zwiększyć inwestycje w obronność i innowacyjne technologie oraz kontynuować budowę prawdziwej unii bezpieczeństwa i obrony. Unii proaktywnej, elastycznej, sprawnej i odpornej. Unii zdolnej przeciwdziałać nowym zagrożeniom. Za naszymi słowami winny pójść czyny. Oznacza to reformę PESCO.

Oznacza to zwiększenie budżetów krajowych i inteligentne wykorzystanie naszego wspólnego budżetu UE, aby dzięki zbiorowemu finansowaniu zaspokoić potrzeby w zakresie zdolności, tam gdzie jest to konieczne.

Budżet Unii jest dla nas kluczowym instrumentem wzmacniania solidarności i spójności.

Musimy wyjść poza Europejski Fundusz Obronny i sprawić, by budżet UE służył naszej polityce bezpieczeństwa i obrony wszędzie tam, gdzie wnosi ona wartość dodaną. Musimy wykorzystać budżet do wdrożenia Strategicznego kompasu i urzeczywistnienia Unii Obrony.

Agencja Obrony i inne agencje unijne działające w tej dziedzinie powinny znaleźć się pod parasolem budżetowym UE. Szukając sposobów na dalsze przełamywanie tabu i budowanie silniejszej europejskiej obronności, powinniśmy ponownie przeanalizować tę opcję.

Po drugie – musimy podwoić wysiłki na rzecz zmniejszenia naszej zależności energetycznej od Kremla.

Naszym bezpośrednim celem musi być bezpieczeństwo energetyczne. Bezpieczeństwo wynika z różnorodności źródeł energii, dostawców i dróg dostaw.

W obecnej dobie kryzysu musimy pamiętać, że energia jest – i zawsze była – sprawą polityczną. Rosja rozumie to od lat.
Teraz nadszedł czas, by Unia wysłała jasny sygnał poprzez:
- ograniczenie importu rosyjskich towarów eksportowych, w tym gazu, ropy i węgla;
- rewizję wszystkich certyfikatów przyznanych rosyjskim firmom energetycznym;

- przyjrzenie się możliwościom magazynowania gazu, wspólnych zamówień na gaz, wspólnych systemów finansowania;
- zwiększenie udziału energii niskoemisyjnej i odnawialnej w naszym koszyku energetycznym poprzez szybsze wdrożenie pakietu „Gotowi na 55”.

Naszym celem musi być przyszłość bez gazu z Rosji. To cel ambitny, ale konieczny.

Parlament Europejski jest zdecydowanym zwolennikiem celów związanych z energią odnawialną, zwiększania wzajemnych połączeń między państwami członkowskimi, zwiększania zdolności magazynowania i zmniejszania zależności od jednego dostawcy. Działania te mogą pomóc UE zarówno w zastąpieniu rosyjskiego gazu, jak i w szybkim zwiększeniu udziału własnych źródeł energii przed rokiem 2030. Jest oczywiste, że aby osiągnąć nasze ambitne cele klimatyczne, musimy przejść od paliw kopalnych do bardziej zrównoważonych i czystych źródeł energii, odnawialnych źródeł energii, wodoru, ale także bezpiecznej i nowoczesnej energii jądrowej.

Zasadniczą kwestią jest to, że nie możemy być zmuszani do finansowania bomb, które spadają na Ukrainę.

Musimy przyjrzeć się wzrostowi cen energii i zastanowić się, jakie kroki podjąć, aby go złagodzić.

Musimy też umieć wyjaśnić te kroki naszym obywatelom. Szczególnie w tej kwestii mogą Państwo liczyć na Parlament Europejski i naszych posłów, którzy pomogą rozpowszechnić przesłanie Europy.

Po trzecie – musimy mówić więcej o bezpieczeństwie żywnościowym. Ono także musi się stać nieodłącznym elementem naszych dyskusji na temat strategicznej autonomii Europy. Nasze linie dostaw muszą stać się bardziej przejrzyste i silniejsze.

Po czwarte – dotychczasowy pokaz europejskiej koordynacji, solidarności i jedności jest bezprecedensowy i musi być dla nas wzorem na przyszłość.

Państwa członkowskie przewodzą staraniom o przyjęcie ponad 2 milionów Ukraińców do naszych społeczności i rodzin. Potężne sankcje łączymy z praktyczną solidarnością, dzięki której Ukraińcy zagościli w europejskich domach i sercach. Europa pokazała się tu od najlepszej strony.

Nasze działania dorównały naszym ambicjom. Udzieliliśmy Ukrainie pomocy, daliśmy jej broń, a dzięki otwartej perspektywie europejskiej, poprzez jej kandydaturę do członkostwa w Unii, daliśmy jej nadzieję na ugruntowanie swojej europejskiej przyszłości. Ponadto musimy zapewnić większe wsparcie sąsiednim krajom, w tym Mołdawii i Gruzji.

Nie możemy zostawić Ukrainy samej sobie. I wiem, że zgromadzeni przy tym stole osobiście dopilnują, by tak się nie stało. Putin nie docenił naszej determinacji prawie tak bardzo, jak nie docenił wytrwałości i oporu Ukraińców.

Musimy wykazać się taką samą wytrwałością. Wiemy, że Putin nie zatrzyma się na Kijowie, tak jak nie zatrzymał się na Krymie. Taktykę, którą udoskonalił w Syrii, stosuje teraz w

Europie. Słusznie staramy się dopilnować, aby był to najdroższy błąd, jaki kiedykolwiek popełnił.

Nasze sankcje muszą być nieodmiennie dotkliwe. Kremlowskim oligarchom należy odmówić dostępu do wygód, do których przyzwyczaili się w Europie. Nasze przedsiębiorstwa nie mogą już liczyć na rozwój w Rosji. Istotną rolę odgrywa tu presja społeczeństwa, ale musimy być gotowi na wypadek, gdyby ona osłabła. Jednocześnie musimy zadbać o to, by kryptowaluty lub nowe narzędzia technologii finansowej nie umożliwiały omijania sankcji.

To musi zaboleć Putina i musimy być gotowi na to, że zaboli także nas. W tym przełomowym momencie historii Europy musimy jednak ponieść ten koszt i jak sądzę, nasi obywatele są skłonni tę cenę zapłacić.

W miarę jak koszty wojny Putina dotykają naszych społeczności, musimy być gotowi zabezpieczyć stabilność gospodarczą Europy. Oznacza to restrukturyzację i reinwestycje w badania naukowe i surowce (duże znaczenie ma europejski akt o mikroczipach, zaproponowany przez Komisję), ale musi to również oznaczać pomoc dla tych przedsiębiorstw, od których oczekujemy, że nie będą już spoglądać w stronę Rosji, oraz podwojenie wysiłków na rzecz transformacji cyfrowej i ekologicznej. Nasz Zielony Ład dotyczy w równym stopniu klimatu, co bezpieczeństwa. Musimy także współpracować w skali globalnej, aby zapewnić demokratyczny sojusz chroniący naszą cyfrową autonomię.

Pozwolę sobie powiedzieć kilka słów na temat wojny informacyjnej, z którą mamy do czynienia. Musimy nie tylko wzmacniać naszą cyberobronę, ale także odpierać narrację, jakoby konfrontacja z Putinem czyniła Europę w jakiś sposób antyrosyjską. Rosjanie, którzy przeciwstawiają się Putinowi mimo groźby więzienia, są tymi, którzy mogą tu coś zmienić. Są po właściwej stronie historii. Po naszej stronie.

Wreszcie, musimy postawić sprawę jasno: działania Putina i Łukaszenki na Ukrainie to przestępstwo. To zbrodnia wojenna. Narusza ona demokratyczny porządek świata i gdy nadejdzie czas, musimy pociągnąć sprawców do odpowiedzialności przed międzynarodowym trybunałem karnym. Byłoby to ostateczne zwycięstwo dla narodu ukraińskiego, rządów prawa i naszego stylu życia opartego na zasadach.

Dziękuję.